Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 7.09.2022 www.osw.waw.pl

Niemieckie dylematy dotyczące dostaw broni dla Ukrainy

Justyna Gotkowska

Na przełomie sierpnia i września w RFN ponownie rozgorzała publiczna wymiana stanowisk pomiędzy politykami i partiami koalicyjnymi dotycząca niemieckich dostaw broni na Ukrainę. Zapoczątkował ją artykuł dla tygodnika „Der Spiegel" (z 21 sierpnia) napisany przez trzech posłów z SPD, Zielonych i FDP zasiadających w komisji obrony Bundestagu. Autorzy postulują w nim m.in. zwiększenie dostaw dla Kijowa, w tym z zasobów Bundeswehry, zakresu zmian w strukturze niemieckiej armii i resortu obrony oraz możliwości produkcyjnych przemysłu zbrojeniowego w RFN. Kilka dni później ukazał się list otwarty podpisany m.in. przez kilku obecnych i byłych posłów SPD do Bundestagu, Parlamentu Europejskiego i landtagów – grono należące do ugrupowania parlamentarnej lewicy w łonie niemieckiej socjaldemokracji. Jego sygnatariusze nawołują do szybkiego zawieszenia broni jako punktu wyjścia do rozmów pokojowych i zakończenia wojny. Sprzeciwiają się także włączeniu NATO i państw zachodnich w konflikt, co mogłoby nastąpić w wyniku dostaw ciężkiego sprzętu wojskowego, takiego jak czołgi czy samoloty bojowe, dla Ukrainy. Tezy zawarte w liście skrytykowane zostały z kolei na Twitterze przez stowarzyszenie Jusos – młodzieżówkę SPD, jednak do samej inicjatywy wystosowania pisma nie odniesiono się.

Następnie debata przeniosła się na forum frakcji trzech partii w Bundestagu. W przyjętej 1 września uchwale frakcja FDP opowiedziała się za większymi dostawami ciężkiej broni dla Ukrainy, zarówno z zasobów firm zbrojeniowych, jak i Bundeswehry. Jak donoszą niemieckie media, podobne zapisy ma zawierać projekt uchwały zaproponowanej przez krajowy zarząd Zielonych na zjazd partii, który ma się odbyć w połowie października. Z kolei – według tygodnika „Der Spiegel" – w trakcie spotkania frakcji SPD na początku września część jej posłów opowiedziała się za podjęciem dyplomatycznej inicjatywy w celu zakończenia wojny na Ukrainie, niemniej nie przyjęto żadnych formalnych wniosków w tej sprawie. Jedynie w oświadczeniu prasowym rzecznik ds. polityki obronnej frakcji SPD poparł stanowisko resortu obrony – potwierdził, że Niemcy nie mają już możliwości przekazania Ukrainie sprzętu wojskowego z zasobów sił zbrojnych, ponieważ gdyby tak się stało, to nie byłyby w stanie sprostać zobowiązaniom sojuszniczym i własnym potrzebom szkoleniowym. Dostawom z zasobów niemieckiej armii sprzeciwiła się także pełnomocniczka ds. Bundeswehry Eva Högl (również z SPD), która przy tym skrytykowała jednak rząd za nieudzielenie do tej pory pozwolenia na eksport na Ukrainę używanych bojowych wozów piechoty Marder z zapasów firm zbrojeniowych.

Trwające i zapowiadane dostawy niemieckiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego (zob. Aneks) realizowane są obecnie prawie wyłącznie przez tamtejszy przemysł. Finansuje się je z ponad 1 mld euro, które rząd federalny przyznał Ukrainie w ramach programu pomocy wojskowej dla państw trzecich na 2022 r.

Komentarz

- Niemcy, krytykowane w kraju i za granicą za niechęć do znaczniejszego wsparcia wojskowego Ukrainy, od przełomu maja i czerwca – w związku z dalej idącymi decyzjami najbliższych sojuszników, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych – zaczęły rozszerzać swoje dostawy broni dla Kijowa. Kwietniowe i marcowe donacje m.in. broni lekkiej, amunicji, paliwa, pojazdów wojskowych czy sprzętu medycznego z zasobów Bundeswehry są obecnie uzupełniane o ciężki sprzęt wojskowy i bardziej zaawansowane wyposażenie, m.in. artylerię i systemy obrony powietrznej. Wsparcie to obejmuje m.in. dostarczone już 10 haubic samobieżnych PzH 2000 oraz trzy wieloprowadnicowe wyrzutnie MARS (odpowiednik amerykańskiego M270), 30 starych artyleryjskich zestawów przeciwlotniczych Gepard (dotąd dostarczono – 15), a także zapowiadane trzy najnowsze systemy obrony powietrznej krótkiego zasięgu IRIS-T SLM oraz nowoczesny radar rozpoznania artyleryjskiego COBRA. Artyleria i obrona powietrzna to obszary, w których według kanclerza Olafa Scholza (przemówienie w Pradze 28 sierpnia) Niemcy mogłyby długofalowo wspierać Ukrainę – w ramach podziału obowiązków pomiędzy sojusznikami w budowie nowoczesnych ukraińskich sił zbrojnych. Berlin wydał już zgodę na wyprodukowanie dla Kijowa 100 nowych haubic samobieżnych PzH 2000 – będą one dostarczane w najbliższych latach.
- Niemcy – największy europejski sojusznik w NATO i czwarta największa gospodarka na świecie – nadal jednak ostrożnie podchodzą do wsparcia wojskowego Ukrainy i pozostają co do wartości przekazanej pomocy daleko za Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią czy Polską. Według oficjalnych danych od stycznia do sierpnia br. Berlin dostarczył Kijowowi uzbrojenie i sprzęt wojskowy o wartości 0,7 mld euro. Tymczasem zgodnie z informacjami Departamentu Obrony USA amerykańskie wsparcie wojskowe dla Ukrainy od stycznia 2021 r. wyniosło 13,5 mld dolarów, brytyjska pomoc militarna – według oficjalnych danych Londynu – 2,3 mld funtów (stan na połowę sierpnia), a polskie dostawy – wedle komunikatów administracji państwowej – osiągnęły wartość 1,8 mld euro. Instytut Gospodarki Światowej w Kilonii (IfW), monitorujący dostawy uzbrojenia dla Kijowa, przedstawia inne wartości, ale tę samą kolejność donatorów. Pomoc wojskowa poszczególnych państw zachodnich wyrażona jako udział w PKB wypada jeszcze bardziej na niekorzyść Niemiec – według IfW znajdują się one poza pierwszą dziesiątką, którą otwiera Estonia, a za nią plasują się Łotwa, Polska, Czechy, Litwa, Słowacja i Norwegia.
- W rządzącej koalicji SPD–Zieloni–FDP nie ma zgody co do zakresu niemieckiego wsparcia wojskowego dla Ukrainy. FDP i partia Zielonych opowiadają się za znacznym zwiększeniem dostaw (co popierają też nieliczni posłowie SPD), również kosztem zmniejszenia zdolności Bundeswehry. Krytyka dotyczy także zablokowania przez Urząd Kanclerski przekazania Kijowowi wycofanego z użytkowania w Bundeswehrze i składowanego przez niemieckie firmy ciężkiego sprzętu wojskowego – czołgów (Leopard 1A5), bojowych wozów piechoty (Marder), transporterów opancerzonych (Fuchs). Jest to sprzęt, który po wyczerpaniu się zasobów posowieckich czołgów i bojowych wozów piechoty w państwach Europy Środkowej i Wschodniej najbardziej by się Ukrainie przydał w prowadzeniu ofensywy. Berlin nie wydał pozwolenia na wysyłkę takiego sprzętu – wskazał przy tym, że nie robią tego również Stany Zjednoczone czy inni

zachodnioeuropejscy sojusznicy (USA i inne kraje przekazały ponad 300 starych transporterów opancerzonych M113, które jednak nie nadają się do działań ofensywnych piechoty), choć posowiecki sprzęt tego typu jest przekazywany przez państwa wschodniej flanki. Urząd Kanclerski obawia się najprawdopodobniej, że wskutek zwiększenia dostaw niemieckiego ciężkiego sprzętu, takiego jak czołgi i bojowe wozy piechoty, Kijów uzyska możliwość przeprowadzenia skutecznej ofensywy przeciwko siłom rosyjskim, a postawiony przed perspektywą porażki Kreml mógłby w reakcji podjąć nieprzewidywalne kroki. Ponadto kanclerz nie chce, aby niemiecki sprzęt wojskowy stał się symbolem ukraińskiej ofensywy, gdyż wzbudzałoby to kontrowersje w samej RFN, ale też mogło pociągnąć za sobą propagandowy odwet Moskwy względem Berlina.

- W koalicji głosy krytyczne wobec polityki Urzędu Kanclerskiego kontrolowanego przez SPD mają małe przełożenie na politykę Scholza, który wyznacza kierunki wsparcia wojskowego Ukrainy. Wewnątrzpartyjne uwarunkowania i zachowawczy paradygmat myślenia kanclerza i jego najbliższych doradców są czynnikami hamującymi aktywniejsze działania. W SPD przeważają przedstawiciele środowisk opowiadających się za ostrożniejszym wsparciem wojskowym – czy to ze względu na pacyfistyczne nastawienie i chęć zakończenia wojny za każdą cenę, czy z powodu niechęci do pogłębiania konfliktu z Rosją, czy też z uwagi na traktowanie Ukrainy jako rosyjskiej strefy wpływów. Zarówno sam kanclerz, jak i jego najbliżsi doradcy koncentrowali swój publiczny przekaz na tym, czego Niemcy nie będą robić. Według nich RFN i NATO nie mogą stać się stroną konfliktu, sankcje nie powinny być kosztowniejsze dla Zachodu niż dla Rosji, ceną dozbrajania Ukrainy nie może być obniżanie zdolności Bundeswehry, a decyzje Berlina nie wykroczą poza to, co robią najważniejsi sojusznicy. Jak dotąd w Urzędzie Kanclerskim przeważają silne obawy przed eskalacją konfliktu, użyciem przez Rosję broni atomowej oraz większą energetyczną, polityczną i propagandową presją ze strony Kremla. Argumentacja Urzędu Kanclerskiego trafia do części wyborców. Według badań ARD DeutschlandTrend z sierpnia br. 39% ankietowanych uznaje, że niemieckie dostawy broni są właściwe, 32% – że idą za daleko, a 23% – że są niewystarczające (jeszcze do lipca sondaże pokazywały przewagę zwolenników większych dostaw nad ich przeciwnikami). Jednocześnie – najprawdopodobniej wraz z rosnącą świadomością, że wojna będzie trwać długo – w retoryce kanclerza pojawiają się nowe elementy, które dotyczą współkształtowania przez Niemcy długofalowego wsparcia dla ukraińskiej armii.

ANEKS

Niemieckie dostawy broni na Ukrainę i ich finansowanie

Finansowanie. Według oficjalnych informacji rządu RFN od stycznia do końca sierpnia Niemcy wydały pozwolenia na eksport niemieckiej broni o wartości 724 mln euro. Kwota ta obejmuje wartość uzbrojenia i sprzętu wojskowego przekazanych bezpłatnie z zasobów Bundeswehry oraz zakupy zbrojeniowe dokonane przez Kijów w RFN, zrealizowane z kwoty ponad 1 mld euro przyznanej Ukrainie przez niemiecki rząd w ramach programu wsparcia wojskowego państw trzecich na 2022 r. Otwarte pozostaje pytanie, czy w kolejnych latach w budżecie federalnym utrzymany zostanie poziom wsparcia finansowego przeznaczonego na zakupy zbrojeniowe Kijowa. Niemcy składają się też w UE – stosownie do ich dochodu krajowego brutto – na sumę 2,5 mld euro w ramach unijnego Europejskiego Instrumentu na rzecz Pokoju (EPF), z którego refinansowane są wydatki państw członkowskich

wysyłających uzbrojenie i sprzęt wojskowy na Ukrainę.

Dostawy. Aż do pierwszych dni rosyjskiej inwazji na Ukrainę RFN nie dostarczała broni Kijowowi. Kanclerz Olaf Scholz ogłosił zmianę tej polityki 27 lutego. W pierwszych dwóch miesiącach wojny Niemcy bezpłatnie przekazały Ukrainie z zasobów Bundeswehry m.in. broń lekką (w tym 3 tys. granatników przeciwpancernych Panzerfaust 3, 500 zestawów przeciwlotniczych bardzo krótkiego zasięgu Stinger, 2,7 tys. postenerdowskich zestawów przeciwlotniczych Strela, ok. 15 tys. min przeciwczołgowych, 100 tys. granatów ręcznych, 100 karabinów maszynowych), amunicję, 280 pojazdów wojskowych różnego rodzaju, paliwo, wyposażenie indywidualne żołnierzy, materiały i sprzęt medyczny.

Niemcy zapowiedziały pierwsze dostawy ciężkiego sprzętu wojskowego dla Ukrainy na pierwszym spotkaniu grupy kontaktowej państw wspierających Ukrainę w Ramstein pod koniec kwietnia – chodziło o 30 samobieżnych zestawów przeciwlotniczych Gepard z zasobów niemieckiego przemysłu zbrojeniowego (dotąd dostarczono 15 systemów wraz z amunicją). W maju Berlin podjął decyzję o przekazaniu Ukrainie siedmiu (a następnie trzech) haubic samobieżnych PzH 2000 z zasobów Bundeswehry (wszystkie dostarczono) oraz o wspólnym z Holandią szkoleniu artyleryjskim ukraińskich żołnierzy w Niemczech. Na czerwcowym spotkaniu grupy Ramstein rząd RFN (wraz z USA i Wielką Brytanią) zapowiedział dostawy wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków rakietowych z zasobów Bundeswehry – trzech systemów MARS (niemiecki wariant wyrzutni M270, wszystkie dostarczono).

Trwają lub są już zapowiedziane dostawy m.in. amunicji różnego kalibru, 15 wozów zabezpieczenia technicznego Bergepanzer 2 (trzy dostarczone), 16 mostów czołgowych Biber (do dostarczenia), trzech baterii obrony powietrznej krótkiego zasięgu IRIS-T SLM, radaru rozpoznania artyleryjskiego COBRA, 43 dronów rozpoznawczych czy 200 ciężarówek wojskowych (pełna lista na stronie internetowej niemieckiego rządu). Większość tych dostaw realizują niemieckie firmy zbrojeniowe, a finansuje się je z kwoty ponad 1 mld euro przyznanej Ukrainie na ten cel przez Berlin. W niemieckiej firmie KMW Kijów zamówił ponadto 100 haubic samobieżnych PzH 2000 za 1,7 mld euro, na których produkcję zgodę wydał resort gospodarki RFN – będą one dostarczane w najbliższych latach.

Porównanie (wybrane systemy i państwa)

(1) Dostawy systemów artyleryjskich (wybrane państwa): **USA** dostarczyły Ukrainie 126 armatohaubic holowanych i 16 samobieżnych oraz 16 wyrzutni wieloprowadnicowych HIMARS; **Wielka Brytania** przekazała 36 armatohaubic holowanych i 20 samobieżnych oraz 6 wyrzutni wieloprowadnicowych M270; **Polska** – 18 haubic samobieżnych Krab (dodatkowo Ukraina zamówiła 54 takie systemy) i 20 haubic samobieżnych Goździk; **Norwegia** – 22 haubice samobieżne M109; **Francja** – 18 haubic samobieżnych CAESAR.

(2) Dostawy czołgów i bojowych wozów piechoty (wybrane państwa): **Polska** przekazała Ukrainie ok. 250 czołgów T-72 i PT-91, ok. 40 bojowych wozów piechoty BWP-1 (brak oficjalnych informacji, dane za doniesieniami mediów); **Czechy** – ok. 40 czołgów T-72 i ok. 60 bojowych wozów piechoty BWP-1 (brak oficjalnych informacji, dane za doniesieniami mediów), **Słowacja** – 30 bojowych wozów piechoty BWP-1.

(3) Dostawy systemów obrony powietrznej krótkiego i średniego zasięgu: **USA** zapowiedziały dostawy 8 baterii obrony powietrznej krótkiego zasięgu NASAMS, **Słowacja**

dostarczyła 1 baterię obrony przeciwlotniczej średniego zasięgu S-300 PMU.